Powrót do gniazda

J. I. Kraszewskiego

opracowała
L. Ogińska



Wydawnictwo „POMOC SZKOLNA" H. Wajnera
Warszawa, Bielańska 5.

LITERATURA.

Skrót historji literatury polskiej w pytaniach i odpowiedziach, przystosowany do wymagań szkolnych. Na całość składają się 3 części:

1. Przegląd dziejów literatury polskiej aż do r. 1928, ujęty chronologicznie . . . 3.—
2. Przegląd literatury polskiej według rodzajów literackich . . . . . . —.60
3. Streszczenia najważniejszych utworów literatury polskiej . . . . —.60

Komplet „Skrótu historji literatury polskiej" w opr. 4.—

Koryfeusze Słowa Polskiego w oświetleniu najcelniejszych krytyków.

Mickiewicza — Rozbiór wszystkich dzieł . . . 2.50

— Rozbior poszczególnych utworów, z dodan. treści:

1) Utwory młodzieńcze. I tom poezyj (Ballady i romanse)
2) Drugi tom poezyj („Dziady Wileńskie" cz. II i IV „Grażyna") i fragmenty I cz. „Dziadów" 1.20
3) Utwory z czasu pobytu w Rosji — (Sonety miłosne.—Sonety Krymskie.—Konrad Wallenrod — Farys) 1.40
4) Dziady Drezdeńskie (cz. III) Księgi Narodu i Pielgrzymstwa Polskiego . . . 1 40
5) Pan Tadeusz . . . . . —.80

Słowackiego — Rozbiór wszystkich dzieł . . 4.—

— Rozbiór poszczególnych utworów, z dodan. treści:

1) Mindowe, Mnich, Jan Bielecki, Marja Stuart . 1.—
2) Arab, Lambro, Godzina myśli . . . —.60
3) Kordjan . . . . . . —.80
4) Balladyna 1.20
5) Mazepa, W Szwajcarji, Ojciec Zadżumionych —.70
6) Anhelli . . . . . . —.70
7) Lilla Weneda. Grób Agamemnona . . —.80
8) Rozmowa z Matką Makryną, Beniowski . —.70
9) Genezis z ducha, Król Duch, Ks. Marek . 1.50

Krasińskiego — Rozbiór wszystkich dzieł . . 2.—

— Rozbiór poszczególnych utworów z dodan. treści:

1) Nieboska komedja . . . . —.80
2) Irydjon 1.20; 3) Przedświt i Psalmy . . 1.20

CHARAKTERYSTYKI LITERACKIE Nr. 79.

Powrót do gniazda

J. I. Kraszewskiego

opracowała
L. Ogińska



Wydawnictwo „POMOC SZKOLNA" M. Wajnera
Warszawa, Bielańska 5.



Odbito w drukarni „GRAFJA".

Geneza „Powrotu do gniazda".

Problem religijny w historji XVI w.

Problem religijny stanowił w średniowieczu centralny punkt zainteresowań i zarazem główną sprężynę wszelkich myśli i czynów. Przywiązanie do wiary, nie rzadko przechodzące w fanatyzm, kierowało kulturalnym rozwojem narodów, zapał religijny, który wiódł w bój z niewiernymi rycerzy średniowiecznych, ze zmagań ich i postępków układał mozajkę wydarzeń historycznych, kształtujących ówczesną ludzkość. W pierwszych dziesiątkach wieków nowożytnych pod wpływem olśnienia, jakiego doznały narody europejskie, zetknąwszy się duchowo z potęgą kultury starożytnej, kwestje religijne usuwają się na plan dalszy. Ale już w w. 16 nad innemi sprawami bierze górę znaczenie religji, przekazane ludzkości w testamencie dziejowym średniowiecza. Odmienny jest jednak wtedy stosunek do religji niż w wiekach średnich. Ustają walki z innowiercami. Rozbudzony zaś dzięki gorliwym studjom dzieł klasycznych zmysł krytyczny, świadomość indywidualności i wolność sumienia występuje w 16 w. przeciw ślepemu posłuszeństwu wobec Kościoła, ośmiela się surowej kontroli poddać nakazy, wychodzące z Rzymu i wreszcie różnemi drogami zmierza do oczyszczonej z wszelkich naleciałości i tendencyj kościelnych prawdziwej chrześcijań-

skiej religji. Luter, Kalwin, Zwingli i in. głoszą reformę religji, i reformacja szerzyć się poczyna w całej środkowej i zachodniej Europie; wszędzie natrafia na mniej lub bardziej podatny grunt, wszędzie rozognia umysły. I oto:

Jak w naszym wieku kwestje i reformy społeczne, tak górowały w szesnastym religijne nad innemi, każdy otwarcie czy obłudnie podporządkowywał im politykę i kulturę, wojnę z Islamem i zdobywanie nowych światów, humanizm i renesans, różnice narodowe i stanowe. Jaką wagę do każdego kroku na polu religijnem przykładano, można widzieć choćby z dedykacji „Nowego Testamentu“ Zygmuntowi Augustowi: „Oddany sługa jego, Seklucjan, winszuje królowi, że za jego panowania wychodzi po raz pierwszy Pismo św. w języku polskim, co więcej znaczy, niż gdyby całe kraje do swego państwa przyłączył“. I rzeczywiście, przesiąkło powietrze wieku religijnością i sporami w wiarę.[1])

Reformacja w Polsce.

Reformacja w Polsce nie przybrała tak ogromnych rozmiarów, jak w innych krajach europejskich i nie wznieciła pożaru walk domowych, jak w Niemczech czy Francji, gdzie rozwój swój mogła ugruntować na szerokich masach mieszczaństwa i chłopów. W Polsce — dla obu tych stanów, szczególnie zaś dla pogrążonego w zupełnej ciemnocie ludu wiejskiego, przywiązanego szczerze do dawnej tradycji i blasku obrzędowości kościelnej, reformacja była zjawiskiem obcem i niezrozumiałem. Toteż u nas starała się pozyskać dla siebie brać szlachecką i magnatów, którzy w reformacji

---

[1]) Al. Brückner: Różnowiercy polscy. Warszawa 1905 str. 143.

upatrywali nową formę „złotej wolności", nowy przejaw swej ambicji i nowy dowód nieposłuszeństwa wobec ustanowionego w państwie ładu i porządku. Była więc reformacja polska naogół wyłącznie „kaprysem" szlacheckim i magnackim, była modą, której zwolenników dość łatwo można było przekonać i do dawnego kościoła nawrócić. Brakło oddanych jej duszą całą ludzi, brakło środków materjalnych, któreby mogły rozwój jej utwierdzić. Ponadto zwrócić należy uwagę na fakt, że w Polsce reformacja poczęła szerzyć się po r. 1550, a więc wtedy, gdy zagranicą przeżyła już moment najwyższego swego wysiłku. Do Polski weszła ona od pierwszej chwili rozbita — pod postacią licznych sekt protestanckich, które po krótkim okresie nasilenia uległy wzmożonej fali głęboko w narodzie zakorzenionego katolicyzmu.

Pod względem religijnym, społecznym i politycznym protestantyzm nie wywołał w Polsce żadnych zasadniczych przełomów; nie można jednak pominąć milczeniem zasług reformacji na polu rozbudzenia języka ojczystego, który hartował się i doskonalił w powodzi zalewających przez czas jakiś kraj nasz różnodrodnych polemicznych pism protestanckich.

Choć ogólny przebieg prądu reformatorskiego przybrał w Polsce charakter przemijający, zdarzały się jednak wypadki, w których protestanci polscy trwali niezłomnie przy sztandarze swych nowych przekonań religijnych i zdolni byli do poświęceń. Ale właśnie — tragiczne zazwyczaj dzieje wiernych i szczerych wyznawców tem dobitniej i jaskrawiej świadczą o tem, jak powierzchowny i płytki był u szlachty polskiej chwilowy zapał dla „nowinek" protestanckich i w jak silnej

mierze przyczynił się on wyłącznie do spotęgowanej reakcji kościoła katolickiego. W życiu tych nieustraszonych protestantów polskich rwały się węzły rodzinne, topniała liczba ich przyjaciół, niekiedy opuszczali oni nawet kraj ojczysty. W dawnych kronikach rodowych spotykamy niejednokrotnie zapiski o dramatach rodzinnych, rozgrywających się na terenie konfliktów, nieporozumień i scysyj religijnych. Są to często przygody i opowieści, które zdają się niejako prosić o pióro powieściopisarza czy nowelisty.

Motyw reformacji w powieściach Kraszewskiego.

Do czasów Kraszewskiego głucho o reformacji w literaturze polskiej. Dopiero Kraszewski pierwszy zainteresował się tą ciekawą kartą naszej historji. Twórca *Powrotu do gniazda*, niestrudzony badacz dawnych dziejów polskich nie mógł przeoczyć tak interesującego czynnika w rozwoju stosunków rodzinnych i kulturalnych w Polsce 16 w. Toteż kilkakrotnie poruszał Kraszewski w powieściach motyw reformacji. Już w pierwszej powieści historycznej *Kościół S-to Michalski* w Wilnie (1833) starał się odtworzyć tarcia religijne na Litwie między katolikami i kalwinami, następnie do reformacji powraca Kraszewski w *Żakach krakowskich w r. 1549* (1845). W dwa lata później w powieści *Zygmuntowskie czasy* (1846) podejmuje znowu motyw reformacji, ale tu również, podobnie jak w dwóch poprzednich powieściach, autor sprawę reformacji traktuje tylko ubocznie. W żadnej zaś z trzech wymienionych powieści protestantyzm nie wiąże się bezpośrednio z akcją i nie wpływa decydująco na dzieje bohaterów.

Wpływ reformacji na powstanie „Powrotu do gniazda".

„Nawiasowe" do tej pory traktowanie reformacji polskiej nie mogło dać Kraszewskiemu całkowitego zadowolenia. Pisarz i historyk postanowił dać pełny wyraz zainteresowaniu, jakie żywił dla reformacji. Odblaski idei protestanckich w życiu rodzinnem i społeczeństwie, walki reformatorów z kościołem na gruncie polskim, pobudzały fantazję Kraszewskiego i stały się źródłem, z którego zrodziła się koncepcja twórcza *Powrotu do gniazda* (1874).[1]) W powieści tej bowiem reformacja tworzy już nie tylko podłoże historyczne akcji, ale akcją kieruje, jest zasadniczym jej motywem, motorem i siłą, rozstrzygającą o losach bohaterów.

W tytule powieści umieścił Kraszewski drogowskaz, gdzie szukać bezpośredniej pobudki do powstania *Powrotu do gniazda*. Autor podaje, że treść powieści zaczerpnął „z podań 16 wieku". Z dziejów reformacji polskiej wiemy, że podań tych i tragedyj było bardzo wiele. W toku powieści jednak autor ani razu nie wspomina o żadnem z owych podań; krytyka literacka nie zdołała też wykryć podań, które mogły bezpośrednio dostarczyć materjału treściowego do *Powrotu do gniazda*. Może więc Kraszewski oparł swą powieść na jakimś zaginionym dziś „białym kruku" drukowanym lub piśmiennym, albo też

„zrąb powieści opiera się, jeśli nie na jakiemś zdarzeniu historycznem, bliżej nam nie znanem, to może raczej na jakiemś podaniu rodzinnem, osnutem w wieku 17, w okresie reakcji katolickiej, która takiem mniej więcej okiem patrzała na genezę i przebieg ruchu reformacyjnego, jak autor *Powrotu do gniazda*[2]).

---

[1]) Powieść przeznaczona była dla pisma *Kronika Rodzinna*.

[2]) Prof. Wiktor Hahn: J. J. Kraszewski, *Powrót do gniazda* Kraków (wyd. Bibljoteki Narodowej) Serja I, 1923 str. 17.

Za „historycznością“, która stała u kolebki naszej powieści, zdaje się przemawiać sumienność i źródłowość Kraszewskiego w stosunku do dawnych dziejów. Tembardziej, że data powstania *Powrotu do gniazda* przypada na okres pobytu Kraszewskiego w Dreźnie, kiedy to pisarz, zniechęcony niepowodzeniami, porzucił publicystykę i poświęcił się jedynie twórczości literackiej, z szczególnem umiłowaniem odnosząc się do powieści historycznych, opartych na gruntownych badaniach źródłowych. Lata 1864—1887, niezmiernie bogate w produkcję powieści historycznych Kraszewskiego, to okres jego życia, w którym powieściopisarz, w formie i ujęciu literackiem przedstawiając minioną epokę z życia Polski, pracował gorliwie na miano „nauczyciela narodu“.

Treść powieści.

W czasie pobytu swego na naukach w Wittenberdze młody Janusz, syn wojewody z Rochowa, przejąwszy się zasadami, głoszonemi przez zwolenników Lutra, odstąpił od wiary przodków. W tym też czasie poznał piękną Frydę, córkę bogatego złotnika wittenberskiego, Hansa Hennichena. Młodzi zapłonęli do siebie gorącą miłością i potajemnie w wigilję odjazdu Janusza do kraju zamienili z sobą pierścionki zaręczynowe. Po pobycie w Niemczech, z górą rok trwającym, wojewodzic, kilkakrotnie przez ojca listami wzywany do powrotu, ruszył wreszcie w drogę. Ale duszę młodzieńca przepełniał smutek, dręczyły przeczucia. Nie łudził się wcale, że po powrocie do domu przyjdzie mu z ojcem ciężką stoczyć walkę w obronie nowej wiary i swej miłości do Frydy. Nie chcąc bardziej jeszcze podniecać gniewu ojca, Janusz nakłonił do pozostania w Krakowie kolegę swego, Niemca Tiliusa, który towarzyszył wojewodzicowi w drodze do Polski, by tam apostołować.

Janusz nie omylił się w swych przeczuciach. Wojewoda powitał syna w sposób nader oziębły, czyniąc mu wymówki, że zwlekał z powrotem, a nadto pragnąc doświadczyć pokory syna, wyznaczył mu mieszkanie w dwóch ponurych, opuszczonych izdebkach, które podobno niegdyś za więzienie służyły. Starszy brat wojewody, pisarz koronny, zwolennik „nowinek", który właśnie w dniu przybycia Janusza bawił na zamku w Rochowie, widząc, na co się zanosi, dodawał Januszowi otuchy i w razie gniewu ojca ofiarował gościnę w dworze swym, w Zalesiu.

Nazajutrz Janusz nie zjawił się na mszy w kaplicy zamkowej, gdyż „dzwonka nie słyszał, czy słyszeć nie chciał". Ten

czyn Janusza do żywego poruszył wojewodę. Kiedy zaś, zapytany przez ojca o powód niestawienia się na nabożeństwo, Janusz otwarcie i śmiało wyznał, że postąpił tak pod wpływem swych przekonań religijnych, rozgniewany ojciec kazał wojewodzica wtrącić do lochu więziennego. Surowość ojca, zamiast skruszyć, utwierdziła jeszcze Janusza w jego uporze. Nie pomogły wyrozumiałe, chrześcijańskiej miłości pełne słowa starego proboszcza, który odwiedził osadzonego w więzieniu Janusza; nawet ukochana matka nie zdołała skłonić syna do porzucenia nowych przekonań religijnych. Wojewodzina na wieść o wtrąceniu Janusza do ciemnicy potajemnie nocą przekradła się do syna. Janusz płakał u stóp matki, ale swych przekonań nie chciał się zaprzeć. Na domiar złego, wyznając matce miłość swą do Frydy, powiększył jeszcze brzemię nieszczęść zgnębionej kobiety Po rozmowie z synem wojewodzina, złamana na duchu, powalona chorobą, nie podniosła się już z łoża.

Tymczasem po kilku dniach Janusz dzięki pomocy wiernego sługi swego, Józiaka, uszedł z więzienia i udał się do stryja, do Zalesia. Wiadomość o ucieczce Janusza spotęgowała gniew wojewody: stary wyrzekł się i wydziedziczył syna. Wkrótce potem zgasła matka; przed śmiercią błagała jeszcze wojewodę o litość i przebaczenie dla syna — ale nadaremnie! Wojewoda nie przebaczył. O pogrzebie wojewodziny, na który sprosił całe sąsiedztwo i wiele duchowieństwa, nie dał znać Junuszowi ani też bratu swemu. A nawet gdy już u trumny matki Janusz padł przed ojcem na kolana, błagając o przebaczenie, — wojewoda pozostał nieugięty i surowy.

Choć po ucieczce Janusza do Zalesia bracia zerwali z sobą, w jakiś czas jednak po śmierci wojewodziny pisarz wybrał się do Rochowa. Pragnął pojednać się z bratem i uzyskać przebaczenie dla Janusza. Ale próżne były jego wysiłki. Po gwałtownej sprzeczce z wojewodą obaj bracia w jeszcze zawziętszym rozeszli się gniewie. Wówczas pisarz postanowił udać się z Januszem do Krakowa i u króla szukać sprawiedliwości i opieki dla wojewodzica przeciw własnemu ojcu. Wojewoda,

dowiedziawszy się o zamiarach pisarza, równocześnie niemal zdążał do Krakowa, by również ze swej strony rzecz przedstawić królowi. W drodze jednak nabawiwszy się choroby, po przybyciu do stolicy śmiertelnie zaniemógł. U łoża konającego czuwał pisarz, który zupełnie już był gniewu swego poniechał. Umierający zlecił bratu słowa błogosławieństwa dla Janusza, ale tylko pod warunkiem, jeśli się wojewodziec kacerstwa wyrzecze i do kościoła nawróci. Śmierć wojewody wpłynęła na ostateczną zmianę religijnych przekonań pisarza; już przedtem, zniechęcony do reformacji z powodu przestępstw, jakich się dopuszczał Zaranek i inni głosiciele nowej wiary, po śmierci brata pisarz wyparł się swych poglądów kacerskich, nowatorów od siebie precz rozpędził, a od Janusza zażądał bezwzględnego spełnienia ostatniej woli ojcowskiej i zerwania z Frydą.

Dla starego Hennichena miłość Frydy do Janusza bynajmniej nie była tajemnicą. Złotnik jednak nie stawiał przeszkód uczuciom młodych, a nawet w duchu życzył sobie związku ukochanej swej jedynaczki z wojewodzicem. W tym celu postarał się był o tytuł szlachecki. Kiedy zaś do rąk Hennichenna dostał się list Tiliusa, donoszący o gniewie wojewody, uwięzieniu i ucieczce Janusza, złotnik postanowił odszukać wojewodzica, by ratować szczęście i przyszłość swej córki. Toteż pewnego dnia ku zdumieniu wszystkich mieszkańców Wittenbergi Hennichen z Frydą i licznym pocztem wybrał się w drogę do Polski. Jechał do Krakowa pod pozorem sprzedaży drogich kamieni królowi Zygmuntowi Augustowi. I oto w Krakowie — Hennichen i Fryda spotkali się z Januszem. Lecz pobyt w Polsce zgotował złotnikowi wielkie rozczarowanie. Zrozumiał bowiem wówczas, że przepaść, dzieląca nawet uszlachconego mieszczanina niemieckiego od rodziny wojewodzica jest zbyt wielka i zdał sobie jasno sprawę z tego, że nigdy Rochici nie przyzwolą na małżeństwo Janusza z Frydą. Wreszcie urażony obelgą, jaka spotkała go ze strony pisarza, złotnik porzucił dawne swe plany, ostygł w przyjaźni dla Janusza i gotował się do drogi powrotnej.

Zrozpaczeni kochankowie nie mogli jednak pogodzić się

z myślą o rozstaniu. W przeddzień wyjazdu Hennichena potajemnie porozumiawszy się z sobą, wraz z wiernym Józiakiem uciekli w daleki świat. Napróżno ścigała ich pogoń wysłana przez Hennichena i pisarza; o pięknej córce złotnika wittenberskiego i o wojewodzicu zaginął słuch wszelki. Dopiero w dwadzieścia lat później dowiedziano się o ich losie, kiedy O. Franciszek (którym nie był nikt inny jak Józiak, wierny niegdyś sługa Janusza) w młodym, niezwykle zdolnym czeladniku złotniczym, przybyłym z Holandji, poznał syna swego dawnego pana. Z papierów i słów czeladnika dowiedziano się, że Janusz i Fryda, w czasie ucieczki z Krakowa ślub wziąwszy, osiedlili się w Holandji, gdzie przed kilku laty zmarli w niedostatku. Spadkobierca pisarza zamierzał zaopiekować się synem wojewodzica, pragnął wziąć go na swój dwór i zwrócić mu część majątku, lecz chłopak odmówił. Nie znał bowiem języka ojczystego swego ojca i do innego przywykł trybu życia. Przyjął tylko zapomogę, by po powrocie do Holandji założyć tam własny warsztat pracy.

Tło historyczne i topograficzne powieści.

Tło historyczne powieści.

Powrót do gniazda osnuł Kraszewski na kanwie wpływów reformacji na stosunki w Polsce, akcję zatem umieścił w ramach czasu po 1550 r. Rzecz rozgrywa się pod koniec panowania Zygmunta Augusta[1]). Świadczą o tem nieliczne wzmianki, dotyczące rządów ostatniego z Jagiellonów. Dowiadujemy się, że król rozstał się już wówczas z trzecią swą żoną, Katarzyną austrjacką[2]) i schorzały, zniechęcony do życia rzadko przybywał do Krakowa, naonczas stolicy państwa[3]). Dokładną datę rozwoju wypadków w *Powrocie do gniazda* podaje autor dopiero w zakończeniu powieści[4]), wspominając o początkach panowania i o koronacji Zygmunta III w r. 1587. Ponieważ przestrzeń dwudziestu lat dzieli epilog od akcji, wypełniającej powieść, zdarzenia więc, opisane w poprzednich rozdziałach *Powrotu do gniazda*, rozgrywają się około r. 1567.

Świat „historyczny“, w ścisłem tego słowa znaczeniu: postacie i wydarzenia dziejowe w po-

---

[1]) Zygmunt August 1548—1572.
[2]) *Powrót do gniazda*, rozdz. XV.
[3]) „ „ „ „ XVII, XVIII.
[4]) „ „ „ „ XXII.

wieści swej Kraszewski traktuje nader pobieżnie. Zygmunt August — to jedyna właściwie postać historyczna, z życia której autor kreśli kilka szczegółów. W *Powrocie do gniazda* pisarz bynajmniej nie pokusił się o to, by ubarwić tło historyczne, przedstawiające tak szczególny moment w rozwoju dziejowym narodu i na widownię rozgrywek religijnych w Polsce XVI w. nie wprowadził żadnej z owych ciekawych historycznych osobistości protestantów polskich, ani też nikogo z zażartych przeciwników reformacji. Mimochodem tylko wspomina o panu litewskim, Radziwille Czarnym[1]), o rodzie Zborowskich i Górków[2]).

Tło topograficzne powieści.

Traktowanie tła historycznego w *Powrocie do gniazda* wykazuje pewne pobobieństwo ze sposobem, w jaki autor ujmuje tło topograficzne powieści. Akcja rozgrywa się naprzemian w Wittenberdze, Krakowie, w Rochowie i Zalesiu. Oba miasta, tak brzemienne w tradycję dziejową i tak ważne ze względu na swą rolę historyczną, zbywa autor dość ogólnikowo. Ani Kraków ani Wittenberga nie rysują się plastycznie w umyśle Kraszewskiego. Brak w powieści szczegółów, podkreślających charakter dawnej Wittenbergi, dzięki którym obraz miasta tego, o ciekawej architekturze i o swoistem, bujnem w XVI. wieku życiu religijnem i umysłowem, złączonem bezpośredniemi węzłami z nauką Lutra i Melanchtona, mógłby wyodrębnić się w wyobraźni czytelnika. „Szczupłe szczegóły, jakie autor podaje, są czysto konwencjonalne i dadzą się odnieść prawie bez żadnych zmian do

---

[1]) *Powrót do gniazda*, rozdz. XIV.
[2]) „ „ „ „ V.

każdego innego miasta niemieckiego w XVI w.[1])“. Również w opisie Krakowa, poza rynkiem, bramą Florjańską i kościołem O. Franciszkanów autor przemilcza wiadomości swe o ówczesnej stolicy państwa, w ogólnych zarysach kreśląc jedynie ruch w niej panujący i udział elementu niemieckiego w kształtowaniu się życia w mieście.

Spójrzmy zkolei na obie rezydencje pańskie w *Powrocie do gniazda*. Na pierwszy rzut oka zwraca uwagę naszą w odmalowaniu Rochowa i Zalesia kontrast w stosunku do opisów Krakowa i Wittenbergi. Obie siedziby, lężące gdzieś w zapadłych lasach Wielkopolski i Mazowsza, przedstawił Kraszewski z niezwykłą szczegółowością, z umiłowaniem i drobiazgowem niemal wczuwaniem się w rysy dawnych obyczajów polskich. Nie zadowala się autor wyłącznie odtwarzaniem opisu Rochowa czy Zalesia, ale pamięcią cofa się do zaczątków obu miejscowości i przesuwa przed nami szereg obrazów, ilustrujących powolne „narastanie“ tych siedzib magnackich. Widzimy, jak z pierwotnej, stojącej pośrodku wieżycy rozrósł się z czasem obronny zamek średniowieczny, o którego grube mury może niejednokrotnie jeszcze za czasów Jagiełły rozbijały się zastępy krzyżackie. Wewnątrz skromny i ponury, o salach sklepionych i wąskich oknach raczej klasztor przypominał niż dom mieszkalny. Z murów, wieżyc i baszt zamku rochowskiego przemawia do nas kult dla tradycji i surowe, bezwzględne trwanie na straży zwyczajów dawnej szlachty. — Pałac w Zalesiu zaś jest znowu jakby odzwierciedleniem groteskowego przeszczepienia renesanso-

---

[1]) Prof. Wiktor Hahn: Kraszewski — *Powrót do gniazda* w wyd. Bibl. Narod. Kraków 1923.

wych idei architektonicznych na grunt polski. Czyste linje renesansu włoskiego, powstałe pod okiem artysty, umyślnie sprowadzonego z Florencji dla wystawienia pałacu, kojarzyć się musiały z prostactwem i nieuctwem w prowadzeniu dalszych robót budowlanych przez domorosłych budowniczych. Brak harmonji, nieporządek i nieład cechował niedokończony pałac zaleski.

Rozpatrywanie tła historycznego i topograficznego *Powrotu do gniazda* do ciekawych doprowadzić musi nas wniosków. Oto widzimy, że Kraszewski unikał w powieści nie tylko osób i wypadków historycznych, lecz jakby rozmyślnie konwencjonalnemi uwagami zbywał miasta, które stały się areną dla bohaterów dziejowych. Natomiast autor *Powrotu do gniazda*, uchylając się zręcznie w ujmowaniu tła historycznego i topografji powieści od „oficjalnej“ historji, tem samem całą uwagę czytelnika starał się skupić na życiu fikcyjnych swych postaci i na rysach dawnej obyczajowości polskiej.

Charakterystyka osób.

Janusz.

Bohaterem powieści jest dwudziestoletni wojewodzic, Janusz Rochita. Poznajemy go w całym blasku i rozkwicie jego młodości. Piękny, rosły ujmuje sobie wszystkich swą postacią i serdecznem, swobodnem obejściem. „Patrząc nań weseliło się serce, takim miłym wyrazem siły, szczęścia nadziei świeciło mu oblicze czystych i szlachetnych rysów“.[1]) Janusz uśmiecha się do ludzi i życia — i zdaje się, że życie również spogląda nań z uśmiechem radości.

Oto portret Janusza z okresu pobytu jego na studjach w Wittenberdze. Najciekawsza to epoka, w której formowała się jego dusza, kiedy w obcem otoczeniu, w mieście uniwersyteckiem, przepojonem ideami reformatorskiemi, Janusz zdobywał dla umysłu swego nowe poglądy. Kraszewski jednak nie wyjawia nam dróg, którędy do duszy młodzieńca, wychowanego w bezwzględnem posłuszeństwie względem religji katolickiej wnikały nowe pojęcia. Nie wnika autor w duchowe załamania młodzieńczej wiary Janusza ani w proces kształtowania się w nim reformatorskiego światopoglądu. „A tu jakby się prosiły o zużytkowanie takie szczegóły, jak odmienne stosunki wytworzone przez reformację, życie uniwersyteckie,

[1]) *Powrót do gniazda*, rozdz. I.

wpływ profesorów, stosunek Janusza do studentów polskich!"[1]) Dowiadujemy się tylko ogólnie, że „przedysputowane noce białe, przemarzone dnie na przechadzkach, i w pyle starych ksiąg uciekłe godziny"[2]) wryły się głęboko w pamięć wojewodzica. Janusz zatem z nieznanych nam bliżej powodów stał się gorliwym wyznawcą reformacji. Z młodzieńczym entuzjazmem przejął się nią i za jedyną prawdziwą uważa religję. Nie snuje jednak wojewodzic marzeń o apostołowaniu i o przewrotach religijnych i społecznych, dokonywanych w imię nowej wiary. Protestantyzm jego ma raczej charakter bierny, toteż uważać należy Janusza za szczerego wprawdzie, lecz za jednego z wielu zwyczajnych adeptów reformacji.

Drugim czynnikiem (ważniejszym nawet niż religijny), który w roku przebytym w Wittenberdze wywołał przełom w duszy Janusza i zaważyć miał na szali jego losów — to miłość wojewodzica do Frydy. W ostatnim fragmencie z pobytu Janusza w Wittenberdze, przedstawionym w *Powrocie do gniazda*, widzimy, że miłość ta rodzi w sercu jego uczucie najwyższego szczęścia.

Z chwilą powrotu do domu rodzinnego rozpoczyna się w życiu Janusza nowa epoka. Tę właśnie fazę z życia bohatera dokładnie i szeroko odtworzył autor w powieści. Jest to w przeciwieństwie do młodzieńczych rojeń wittenberskich, okres walki i zmagań Janusza z otoczeniem, przedewszystkiem zaś z rozkazami i władzą ojca, który usiłuje bezwzględnie zdławić indywidualną wolność myśli i uczuć Janusza. Mimo jednak nieszczęść, które się na niego zwalają, nie wyrzeka

---

[1]) Prof. Wiktor Hahn: Kraszewski, *Powrót do gniazda.* Kraków, Bibl. Narod. str. 8.

[2]) Powrót do gniazda, rozdz I.

się swych przekonań religijnych i nigdy ani na jedno okamgnienie nie myśli o złamaniu przysięgi, danej Frydzie. Przeciwnie, przemoc i brak wyrozumiałości ze strony ojca potęguje jeszcze jego upór i podsyca miłość.

Janusz, mimo wrodzonego sobie wesołego usposobienia — to natura głęboka, szczera i poważna. „Słowem jednem nawrócony być nie może i powrót jego byłby nieszczery“ — powiada na łożu śmierci wojewoda.[1]) Obca mu wszelka płochość i powierzchowność. Spokój i czystość sumienia jest dla niego najistotniejszą prawdą i najwyższą wartością życiową. Może też z tego powodu Janusz wyczerpany przejściami, wydziedziczony, okazuje się biernym w stanowczej chwili, gdy do ucieczki pociąga go Fryda. Nie ma bowiem odwagi doli wykreślonego z obrębu rodziny związać z losem ukochanej.

W konflikcie ze światem utwierdzają się wprawdzie przekonania religijne i miłość Janusza, ale równocześnie zatraca się jego pogoda i ufność młodzieńcza. Zwolna kiełkować poczyna w nim zgorzkniałość i niechęć do swoich, która Januszowi — wygnańcowi każe nawet zapomnieć o rodzinie, języku i kraju ojczystym.

„Coelum non animum mutant
qui trans mare currunt“...[2])

ten cytat z Horacego *Listów* (I, 11,27) umieszcza Kraszewski jako motto swej powieści. Smutna jednak historja Janusza obala prawdę słów poety i dowodzi, że w życiu dzieje się inaczej.

---

[1]) *Powrót do gniazda*, rozdz. XVIII.
[2]) Ci, którzy jadą za morze, zmieniają klimat, nie ducha...

Wojewoda. Przedstawicielami starszej generacji szlacheckiej w *Powrocie do gniazda* są Wojewoda i brat jego Pisarz Koronny. Przywiązanie i cześć dla dawnych obyczajów, wiary i tradycji stały się wytyczną w życiu Wojewody. „Ja stary czczę obyczaj!“[1]) te słowa Wojewody są jakby wspólnym mianownikiem, pod który podciągnąć należy cały jego światopogląd i stosunek do ludzi i świata. Gorliwy katolik, jak ojce jego bywali, strzeże wiernie religji swych przodków. Dla podwładnych swych jest srogim panem, lecz opiekunem zarazem, Od syna żąda bezwzględnej karności i pokornego poddania się woli ojcowskiej. Ponieważ władzę swą w stosunku do syna uważa za daną mu od Boga, nie uznaje żadnego ze strony dziecka sprzeciwu i nie waha się siłą nawet stłumić wszelkich objawów nieposłuszeństwa.

W realizowaniu swych zapatrywań i poglądów kieruje się Wojewoda nieugiętą wolą, siłą postanowienia i energją, cechującą niezłomny jego charakter; stąd w opinji wszystkich uchodzi za „żelaznego“ człowieka. Stanowczość ta jednak niejednokrotnie doprowadza go do skrajnej zapamiętałości i uporu. W stanowczości też tkwi źródło tragedji duchowej Wojewody. Nieprzystępny żadnym radom, twardy i nieustępliwy zawsze zmierza do tego, by wolę swą konsekwentnie przeprowadzić nawet wówczas, gdy zdaje sobie sprawę z tego, że postępowaniem swem łamie życie najbliższej rodzinie, a sercu swemu zadaje ból srogi. Władzę jednak i spełnienie obowiązku ojcowskiego stawia ponad wszelką wyrozumiałość. Szczery, gwałtowny, surowy nie uznaje żadnej po-

---

[1]) *Powrót do gniazda*, rozdz. VII.

łowiczności uczuć ni myśli, wszelkie ustępstwo i odstępstwo od przekonań jest dlań oznaką słabości charakteru. „Stanę z sumieniem spokojnem przed Sąd Boży“ — mówi Wojewoda. „Skutki mych uczynków nie w mocy mej, ale pobudek ich się nie sromam“[1]). Brak jednak kompromisu w stosunku do najbliższych mści się na Wojewodzie. Choć brzemię nieszczęść dźwiga z energją przekonania, że inaczej nie mógł postąpić, lecz równocześnie trawi go coraz gwałtowniejszy i łamie wkońcu ból wewnętrzny.

Rysy charakteru Wojewody w *Powrocie do gniazda*, jego zaciętość i duma, zdradzają pewne podobieństwo z postaciami Wojewody w *Marji* Malczewskiego i *Mazepie* Słowackiego, a poniekąd też z postacią Cześnika w *Popiołach* Żeromskiego

Pisarz Koronny. Stanowczości charakteru próżnoby szukać w Pisarzu koronnym, starszym bracie Wojewody. Obdarzony ruchliwym i bystrym umysłem, żywego usposobienia, sangwinik z natury Pan Pisarz z zainteresowaniem śledził wszelkie prądy, ciekaw był zawsze nowinek. Nic więc dziwnego, że bez długich roztrząsań wewnętrznych z łatwością dał się opętać zręcznej argumentacji reformatorów i do protestanckiego przystał zboru. Do nowej religji zresztą pociągał Pisarza też nieokiełzany, bujny jego temperament i próżność panka polskiego, któremu Zaranek wmawiał, „że jak Radziwiłł w Litwie, tak i on będzie miał sławę i znaczenie protektora czystej wiary ewangielickiej“.[2]) Coprawda, Pan Pisarz w dziedzinie reformacji nie miał żadnych określo-

[1]) *Powrót do gniazda*, rozdz. XVII.
[2]) *Powrót do gniazda*, rozdz. XIV

nych zasad religijnych. Wszystkich prawie po kolei sekt próbował, i choć uznawał dążenia protestantów, głosił jednak, że z kościołem katolickim nie należy zrywać. Brak decyzji w postępowaniu Pisarza sprawiał, że „u niego nigdy długo na wrażenia i przekonania rachować nie było można. Poddawał się łatwo pierwszym, przyjmował drugie, ale tak samo nowe przychodziły, zacierając te, co je poprzedziły".[1])

Choć charakter Pisarza był zmienny jakby z wosku, niepodobna odmówić mu wrodzonej dobroci serca. Unosi się Pan Pisarz w rozmowach z Wojewodą, nie może zgodzić się z jego poglądami; ale niejednokrotnie, ochłonąwszy z gniewu, pierwszy do zgody wyciąga rękę. A wreszcie, ujrzawszy wojewodę, złożonego ciężką chorobą, z miejsca zapomina urazy i czuje dawne do brata przywiązanie. Dobroć też i uczynność przejawia się w jego troskliwości o Janusza. Obcym zawsze chętnie udziela posłuchu; zapalny, niepodejrzliwy a ufny niejednokrotnie pada ofiarą wykpigroszów i oszustów.

W przeciwieństwie do ścisłego i rygorystycznego Wojewody samowolny Pisarz wiódł wielce nieregularny tryb życia. Prędki i popędliwy entuzjazmował się każdym świeżym pomysłem, ale brakło mu wytrwałości w przeprowadzeniu planów. Pałac jego chaotyczny i niewykończony, wciąż nowi, nieznani ludzie, przesuwający się przez dwór i korzystający z pańskiego stołu — wszędzie tu w życiu codziennem znamię swe wycisnęła szeroka, niesystematyczna natura Pana Pisarza.

W jednej tylko dziedzinie w zapatrywaniach

---

[1]) *Powrót do gniazda*, rozdz. XVIII.

Pisarza i Wojewody o różnicy zdań niema mowy. Chodzi tu o pojęcia obu braci, dotyczące stosunku szlachty do mieszczaństwa. Obaj potępiają myśl Janusza o małżeństwie z Frydą. Wprowadzenie do rodziny mieszczki, choćby świeżo uszlachconej, godzi w dumę rodową Pisarza i na tym punkcie jest on podobnie jak Wojewoda nieustępliwym przeciwnikiem Janusza. Z jakiem przekonaniem oburza się Pisarz, że „lada ochmistrzyni szlachcianka w oczy plułaby Frydzie mieszczaństwem", z jaką ironją gardzi szlachtą niemiecką i tytułami, nadanemi jej przez Cesarza, i szlachtę tę z chłopstwem równa. Z jaką dumą wierzy, że „szlachta polska mianowana przez samego Pana Boga" [1]). Pogardę obu braci dla stanu mieszczańskiego podsyca jeszcze nienawiść plemienna do Niemców.

Charakterystyczny wreszcie dla Pisarza jest powrót jego do Kościoła. W powrocie tym krystalizuje się powierzchownosć jego przekonań protestanckich i równocześnie—podświadoma, zakorzeniona w nim przynależność do katolicyzmu.

Postać Pana Pisarza jest wiernem odbiciem szlachty polskiej XVI w. Obok zalet serca i umysłu w parze z wybujałym temperamentem kroczy indywidualność i rozmach bogatej jego natury, w której niekiedy widać już pierwsze przebłyski magnackiego warcholstwa.

Postaci drugoplanowe.

Oprócz tych trzech osób, które w pierwszym rzędzie rozstrzygają o posunięciach w akcji, Kraszewski wprowadził do powieści szereg postaci, stale lub epizodycznie wplątanych w tok wypadków. Z po-

---

[1]) *Powrót do gniazda*. rozdz. XX.

śród tych postaci, na dalszym planie umieszczonych, z szczególną plastyką występuje sylwetką księdza, Hennichena i reformatora Zaranka.

Ksiądz.

Sędziwy, prawie osiemdziesięcioletni proboszcz cieszy się wyjątkowym szacunkiem Wojewody i Pisarza. Jest on jednym z nielicznych, którego rady zasięga niekiedy Wojewoda w sprawach bardzo ważnych. Ceni bowiem w starcu niezwykły spokój i pogodę ducha. W łagodności i pobłażliwym uśmiechu proboszcza odzwierciedla się jego filozoficzne ujęcie życia. Staruszek wiele przeżył i wiele mądrych ksiąg przestudjował, a Ewangelją przejął się tak szczerze i głęboko, że życiem swem usiłuje zadokumentować prawdę miłości Chrystusowej. Jego cześć dla Kościoła opiera się nie tylko na węzłach tradycji, lecz również na przekonaniu, że religja, poparta doświadczeniem wieków, jak ją katolicyzm uznaje, wyższa jest od nowatorskich zamierzeń reformacji. W poczynaniach więc protestanckich nie dostrzega niebezpieczeństwa i odnosi się do nich z lekceważeniem. Wyrozumiałość dla tych, którzy błądzą, miłosierdzie i współczucie, przebaczenie i dobroć — oto czynniki, które stały się podwaliną jego duszy i które pragnął zawsze przeszczepić w serca wiernych. Opanowaniem i wyrozumiałością dla młodego Janusza góruje nad surowym i groźnym Wojewodą. Przyczem skromność, pogarda dla bogactw i zaszczytów światowych tworzą zeń ideał kapłana katolickiego.

Hennichen.

W życie i świat pojęć miast niemieckich gdzie „mieszczanin często szlachtę prześciga znaczeniem i majątkiem"[1])

---

[1]) *Powrót do gniazda,* rozdz. X.

wprowadza nas poważna i szlachetna postać Hennichena. Złotnik wittenberski znaczenie swe, dostatki i bogactwa zawdzięcza zdolnościom i własnej pracy. Dziad jego jeszcze zwykłym był rzemieślnikiem, on zaś poszczycić się już może sławnym warsztatem, który cesarzowi samemu dostarcza sreber i naczyń złotych. Mistrz kunsztu złotniczego sztuki swej przez długie lata w obcych uczył się krajach, toteż w pracy swej z umiłowaniem zawodu jednoczy gruntowną wiedzę i doświadczenie. Znajomość ludzi, uczciwość, bystrość i powaga przejawia się jednak nie tylko w pracy zawodowej Hennichena, ale cechuje też stosunek jego do wszystkich spraw życiowych. Uważając pracę i zdolności za najważniejszy atut człowieka, nie przywiązuje zbytniej wagi do tytułów. O nadanie mu szlachectwa przez cesarza zabiega tylko ze względu na ukochaną swą córkę Frydę. Dla Janusza odczuwa sympatję, gdyż przedewszystkiem ujmuje go prawość i szlachetność młodzieńca. Może w uczuciach Hennichena dla Janusza kryje się też chętka dogodzenia dumie mieszczańskiej przez związek pokrewieństwa z magnacką rodziną, ale ten moment ambicji jest tak znikomy, że nie wchodzi niemal w rachubę.

Wzruszający jest stosunek Hennichena do Frydy. W swej bezgranicznej miłości ojcowskiej stara się zaspokoić wszystkie zachcianki swej jedynaczki, w pierwszym jednak rzędzie pragnie wejść w serce i zrozumieć duszę swego dziecka. Stąd płynie wyrozumiałość Hennichena dla miłości Frydy do Janusza, i mądrość i subtelność w dążeniu do urzeczywistnienia jej marzeń. Tragiczne dzieje miłości Frydy stają się również tragedją kochającego ojca i powodują przedwczesny zgon Hennichena.

Zaranek.

Głównym reprezentantem reformacji jest Zaranek, przez czas jakiś przełożony zboru w Zalesiu. Już sam jego wygląd zewnętrzny nie budzi zaufania. „Niemłody, sterany, niemiłej twarzy, postaci niezgrabnej, starać się zdawał, aby w nim duchownego jak najmniej znać było. Zapuścił więc chudy wąs, krótką odzież sprawił...“ [1]) Lisie spojrzenie jego oczu, szyderskie odnoszenie się do przeciwników, krętactwo w wypowiadaniu myśli, niskie pochlebstwo wobec swych protektorów, jego zachłanność i chciwość, dorabianie się fortuny pod płaszczykiem reformacji przykre w nas wywołują wrażenie.

Odrazę naszą do Zaranka potęguje jeszcze zagadkowa jego przeszłość.

Z biegiem akcji dowiadujemy się bowiem, że na sumieniu tego najprawdopodobniej ex-mnicha krew ciąży, za którą sądownie winien był odpowiadać. A sprawa musi to być poważna, gdyż zdemaskowany Zaranek postanawia potajemnie nocą opuścić plebanję zaleską; zato, za szumne życie, które wiódł niegdyś na koszt Pisarza, usiłuje jeszcze potem mścić się na swym dawnym dobroczyńcy.

Szlachta. Reformatorzy.

Kraszewski ożywił akcję powieści, zaludniając jej widownię rojnym tłumem szlacheckim i różnorodną gromadą zwolenników reformacji.

Na dworze Wojewody i w pałacu zaleskim, jakotez w dobrach, przynależnych do obu braci, żyje pomniejsza szlachta, której losy i byt zawisły od możnych Rochitów. Pomiędzy bracią szlachecką

---

[1]) *Powrót do gniazda*, rozdz. XIV.

a Panem Wojewodą i Pisarzem istniał od wieków stosunek patrjarchalny. Panowie wpływem swym zwykli otaczać klijentów, wzamian zato na każde wezwanie szlachta gotowa była zaciągnąć się pod chorągiew Wojewody czy Pisarza. Wzajemny stosunek jednak opiera się nie tylko na zależności, lecz także na czci z jednej a troskliwości z drugiej strony. Pogląd i wola pana znajduje bezwzględny posłuch i uznanie u podwładnej szlachty. Nikt z otoczenia Wojewody nie śmie krytykować jego postępowania. Po śmierci zaś jego strapieni i wylękli odczuwają szczery żal jakby po zgonie ojca i opiekuna.

W odmalowaniu szlachty znać pewien szablon w dodatniem kreśleniu postaci. Podstarości, burgrabia, Józiak — wszyscy oni dają raz po raz dowody graniczącego z poświęceniem przywiązania do Wojewody i Janusza, a tem samem wystawiają świadectwo szlachetności swej duszy. Nie tak optymistycznie rysuje się tylko epizodyczna postać zawołanego procesowicza Szeligi.

Pod względem wartości moralnej na jednym poziomie z Zarankiem stoją inni, przedstawieni w powieści, wyznawcy protestantyzmu. Pogardę budzi w nas ryży Tilius, którego cała postać nosi na sobie stygmat niskiego jego pochodzenia. Jego zaś „apostolstwo“ zmierza do wypchania sobie własnego worka, co więcej, skłonne jest nawet do przerzucenia się na stronę obozu przeciwnego, jeśli tylko możnaby tam znaleźć byt zapewniony. W ujemnem również świetle wypadły wizerunki eks-franciszkanina, eks-dominikanina i jego narzeczonej, eks-zakonnicy. Czystością intencji wyróżnia się z pośród reformatorów jedynie fanatyzmem dla nowej wiary opętany Szałaj.

Postaci kobiece. Z postaci kobiecych, odtworzonych w *Powrocie do gniazda*, na plan pierwszy wybija się ujmująca wiośnianym urokiem młodociana Fryda. Delikatna jej uroda, subtelność twarzyczki i wdzięk ruchów raz po raz przywodzi autorowi na myśl porównanie z kwiatem lilji. Od dzieciństwa w zbytku chowana, wypieszczona Fryda, pięknością, strojem i ułożeniem wywiera raczej wrażenie pańskiego dziecka, niż córki mieszczańskiej. Czarem i szczerością tchnie głębokie uczucie, jakie żywi dla wojewodzica. Nie uczynił nas autor świadkami narodzin budzącej się w niej miłości. Poznajemy Frydę wówczas, gdy miłość wszechwładnie już opanowała jej serce. Wszystkie jej myśli, wszystkie zainteresowania skupiają się dokoła postaci ukochanego. Nie zważa na słowa ojca, że o rękę jej „na klęczkach starać się będą grafowie i książęta“.[1]) Miłość dla Janusza, nawet wydziedziczonego, wytrąconego poza nawias życia, droższa jej jest niż wszystko w świecie. Dla tej miłości nie zna granic poświęcenia, dla wojewodzica waży się porzucić ubóstwiającego ją ojca. Miłość ta doprowadza wkońcu do tego, że spokojna, łagodna, bierna zawsze Fryda gwałtownością i gorącemi słowy, „którym żadna siła oprzećby się nie mogła,“ [1]) skłania Janusza do ucieczki.

W powieści obok Frydy szlachetnemi konturami znaczy się poważna postać Wojewodziny. Miłosierna, czuła, łagodna, skromna i nabożna zaletami swemi jedna sobie miłość i przywiązanie otoczenia. Miłość do męża i dziecka stanowi główną treść jej życia. Wobec nakazów i rozporządzeń

---

[1]) *Powrót do gniazda*, rozdz. XX.

wojewody wykazuje zupełną bierność i powolność, gdyż, „wola męża była dla niej święta.“[1]) Choć ból przeszywa jej serce, nie narzeka, nie szemrze przeciw Wojewodzie, gdy po powrocie Janusza do domu surowo karze ukochanego syna. Jej cichej naturze obcy jest wszelki bunt lub opór. Raz jeden tylko zdobywa się na odwagę, by wyłamać się z pod władzy mężowskiej. Kieruje nią wówczas bezbrzeżna miłość matki, kiedy bez wiedzy Wojewody ośmiela się zbliżyć do uwięzionego Janusza.

Poglądy jej na życie są wiernem odbiciem zapatrywań męża. Dlatego mimo pobłażliwości i wyrozumienia, jakie ma dla Janusza, dobija ją ostatecznie wiadomość o miłości jego do Frydy.

Obie postaci kobiece, odgrywające rolę w *Powrocie do gniazda*, tak różne pochodzeniem, wiekiem, doświadczeniem, stanowiskiem społecznem — w swej strukturze duchowej jednak wykazują wiele cech wspólnych. Dla dostojnej matrony polskiej, jak i dla dziewczęcia niemieckiego — zgodnie z duchem XVI wieku ogromny świat czuć i myśli zamyka się wyłącznie w obrębie domu i spraw rodzinnych. W charakterze jednej i drugiej przejawia się dobroć, szlachetność, uległość. Co zaś najistotniejsze, dusze obu tych kobiet z jednej gleby czerpią soki ożywcze. Serce ich obu przepełnia jedno wielkie uczucie: miłości matki czy kobiety kochającej, które staje się przeznaczeniem ich życia, w imię którego zdolne są pokonać wrodzoną im nieśmiałość i bierność, wyłamać się z pod nakazów, zwalczyć przeciwności.

Zamykamy krąg postaci, wprowadzonych w *Powrocie do gniazda*. Przesunęły się przed nami

---

[1]) *Powrót do gniazda*, rozdz. VI.

ciekawe indywidualności minionych wieków, wskrzeszone fantazją i talentem pisarza. Charakterystykę postaci odtwarzaliśmy na podstawie bezpośrednich uwag autora, który nie poskąpił spostrzeżeń, odnośnie do opisów i odczytywania wyrazu twarzy swych bohaterów. W równej mierze posługiwaliśmy się charakterystyką pośrednią, stwarzając wizerunek danej osoby z jej słów i czynów. Zauważyć ponadto musimy, że Kraszewski, chcąc uwypuklić charakterystykę osób w powieści, często używa metody kontrastu. Wojewodzie przeciwstawia się wyraźnie Pan Pisarz, kontrast do obu panów polskich i ich szlacheckiego światopoglądu stanowią — nie na wartości pochodzenia i rodu, lecz na znaczeniu zdolności i pracy oparte mieszczańskie zapatrywania Hennichena. Prostactwem razi Zaranek, przeciwstawiony prawości starego proboszcza. Na tle brzydoty i egoizmu Tiliusa tem jaskrawiej odbija młodzieńczy urok i szlachetność duszy Janusza.

Pogląd Kraszewskiego na reformację.

W *Powrocie do gniazda* zwraca naszą uwagę pewne duchowe nastawienie Kraszewskiego do zagadnień i osób, związanych z reformacją. Poza Januszem, czołowym bohaterem powieści, nie znajdujemy żadnego wyznawcy nowej wiary, któryby przemówił do nas bezinteresownością przekonań i pozyskał sympatję czytelnika dodatnim swym charakterem. Zaranek, Tilius i inni „apostołowie" protestantyzmu, których widzimy bezpośrednio w powieści lub o których tylko ogólnie wspomina autor—to ludzie nikczemni, wykolejone jednostki, pragnący żerować na zmianach, wywołanych przez nowy ruch religijny. Wybryków zgrai protestanckiej nie rehabilituje i nie równoważy w naszych pojęciach postać Szałaja, gorliwego i z prawdziwego przekonania zwolennika reformacji. Szałaj bowiem, niegdyś pan kilku wiosek, potem zaś prawie bosy, bezdomny pielgrzym, chodzący od zboru do zboru, z oczyma, które mu „dzikim ogniem świeciły" — to już niemal ofiara obłędu religijnego.

Reformacja w Polsce—zdaniem Kraszewskiego—dwojaką przybierała formę. Dla sfer magnackich był protestantyzm „rzeczą mody i dobrego tonu, znamieniem jakiejś wyższości." [1]) Ten przejaw re-

---

[1]) *Powrót do gniazda*, rozdz. XIV.

formacji zgodnie z prawdą historyczną pochwycił autor i wyraz swej spostrzegawczości dał w przepysznej postaci Pana Pisarza. Niekiedy też w możnych rodach reformacja stawała się zarzewiem rozterek i walki. Szerokie jednak masy reformacji—wedle Kraszewskiego—z podejrzanych rekrutowały się elementów.

Główny żołnierz tego zastępu nowatorów składał się z najdziwaczniejszego zbiorowiska: z niedokończonych studentów, z głów zawichrzonych myślami niejasnemi, ze zmęczonych karnością mnichów, co zrzucili habit w krzaki, z zapaleńców upijających się własnemi słowy, marzycieli i awanturników, czepiających się każdej wyprawy, w której się hałas i wrzawa obiecywała [1]).

Ten drugi objaw protestantyzmu polskiego trafnie podpatrzył Kraszewski. Bezwątpienia, była reformacja — wprawdzie krótko trwającym w Polsce, lecz wstrząsającym ruchem, który

wszystkie męty społeczne, jak zwykle każde zburzenie, powołał do życia i na wierzch wyrzucił [1]).

Ciekawe jest jednak, że Kraszewski dostrzega wyłącznie ujemne wpływy reformacji. Raz jedyny wspomina tylko, że

świetne i piękne osobistości reformatorów, szczerze szukających światła w prostocie ducha, z przekonaniem o potrzebie obalenia nadużyć ludzkich,

przyczem nie omieszkał zaznaczyć

z nieświadomością tego, że mogli prawa boskie obalić, w mniejszości wszędzie i u nas naówczas w niewielkiej liczbie się znajdowały [1]).

[1]) *Powrót do gniazda*, rozdz. XIV.

Poza tą nieśmiałą, jednak wzmianką nigdzie więcej w powieści ani słowa o owych „pięknych i świetnych osobistościach reformatorów“.

Trudno tłumaczyć stanowisko Kraszewskiego *w Powrocie do gniazda* wobec reformacji polskiej okolicznością, że,

> pisząc ten utwór dla *Kroniki Rodzinnej*, duchem klerykalnym nacechowanej, nie mógł wszechstronnie tematu obrobić, nie mógł uwydatnić w reformacji choćby już tylko błysków rozumu rozbiorczego i zapału, z jakim niektóre przynajmniej umysły chwyciły się tego, co za prawdę szczerze uznawały i jako zbawienną dla ludzkości reformę z całą gorącością duszy wierzącej szerzyły [1].

Krzywdę bowiem wyrządzilibyśmy autorowi, podsuwając mu myśl, że pogląd swój na daną epokę czy problem uzależniał od jakichś motywów zewnętrznych. Natomiast, rozejrzawszy się w dorobku literackim Kraszewskiego, spostrzegamy, że właśnie owe ujemne cechy reformacji u nas ściągały oddawna na siebie uwagę autora i odpowiednio urabiały jego opinję. *W Zygmuntowskich czasach*, powieści, pisanej jeszcze w r. 1846—1847 spotykamy się już z poglądem Kraszewskiego na wpływ reformacji w Polsce:

> Wiemy, jak reforma weszła do Polski, pierwsi jej apostołowie byli to ludzie, ani nauką obałamuceni, ani nadużyciami znękani; ale poprostu chciwi nowości, zepsuci, zawsze nowych swobód pragnący, budujący swoje znaczenie i wielkość chwilową na odszczepieństwie.
>
> Reforma do Polski nie weszła przez uczonych, nie zaszczepiła się przez ludzi wielkich, z ucisku głos zbo-

[1]) P. Chmielowski: *J. I. Kraszewski*, str. 451.

łały podnoszących; apostołami jej byli: młodzież, powracająca do kraju z zagranic, dumna nową nauką, oszuści, wywłoki mnichy, a potrochu malkontenci magnaci, którzy w sprawie religijnej szukali przewagi politycznej dla siebie i familji swojej.

W *Powrocie do gniazda* więc podobnie, jak w pisanych na trzydzieści lat przedtem *Zygmuntowskich czasach*, przeoczył Kraszewski dodatni moment wpływów reformacji na społeczeństwo polskie. Nie zauważył, czy też obojętnie przeszedł obok faktu, że reformacja u nas wciągnęła w swe szeregi wielu zdolnych i prawych ludzi, rozbudziła w nich zmysł polemiczny i zaważyła w rozwoju piśmiennictwa i kultury polskiej.

Przyczyny tego „niedopatrzenia" pewnych rysów „niedostateczne zbadanie prądu, tak ważnego w dziejach naszej umysłowości" [1]) i stronnicze poniekąd przedstawienie ruchu religijnego w XVI wieku tkwią może zresztą w istocie twórczości Kraszewskiego. Autor *Powrotu do gniazda* nie objął dziejowego znaczenia reformacji spojrzeniem historyka-filozofa, lecz na epokę patrzał oczyma malarza i bez głębszego dociekania odtworzył najbardziej i najjaskrawiej narzucające się widzowi obrazy dawnego życia polskiego.

---

[1]) Prof. Wiktor Hahn: *Powrót do gniazda* Kraszewskiego, wyd. Bibl. Narod., Kraków, 1923 str. 18.

Strona artystyczna utworu.

Wstrząsającą tragedję polskiej rodziny magnackiej z XVI wieku i dzieje osób, przez los i przypadek, uwikłanych w splot jej przeżyć, z niesłabnącem śledzimy zainteresowaniem. Ten żywy, pulsujący nurt powieści zawdzięcza *Powrót do gniazda* w pierwszej linji nierozerwalnej spoistości, przejawiającej się w budowie akcji, zkolei zaś szacie językowej utworu.

Akcja *Powrotu do gniazda* koncentruje się dokoła postaci Janusza. O dzieje bohatera powieści zazębiają się nieszczęśliwe losy ukochanej przezeń Frydy i dramat rodu Rochitów.

Motywy powieści.

Konflikt Janusza z otoczeniem i współczesnemi mu pojęciami rozwija się i toczy po dwóch równoległych do siebie torach. Motyw przejęcia się ideą reformacji, nazwijmy go motywem religijnym, sprzęga autor z motywem erotycznym powieści. Przejęcie się hasłami nowej nauki i miłość wojewodzica dla Frydy stają się sprawcami przeszkód i trudności, które coraz gwałtowniej piętrzą się przed bohaterem i które wkońcu doprowadzić muszą do katastrofy. Janusz, wyznawca protestantyzmu, przerzucony z ośrodka reformacji, jakiem była Wittenberga, do skrajnie katolickiego Rochowa, tkwiącego w uświęconych przez tradycję oby-

czajach i nakazach, nie umie podporządkować własnego sumienia woli Wojewody, a podniecony jego niewyrozumiałością i gniewem, wyłamuje się z pod władzy i opieki ojcowskiej. Ze stanowiska XVI wieku już sam fakt nieposłuszeństwa syna i jego sprzeciwienia się ojcu nabiera rozmiarów jawnego buntu i pociągnąć musi za sobą jak najgroźniejsze konsekwencje. Drugi motyw treściowy: motyw małżeństwa z cudzoziemką—od samego zarania wnosi do powieści element niepokoju i trwogi. Przebija się w tym motywie nienawiść plemienna Polaków do Niemców, datująca się od czasów bajecznego podania o Wandzie, „co nie chciała Niemca“. W XVI wieku nie zmieniły się pod tym względem wyobrażenia szlacheckie. Ponadto dramatyczność wątka erotycznego potęguje jeszcze moment pogardy, z jaką szlachta polska odnosiła się do stanu mieszczańskiego.

Z niezwykłą, podziwienia godną przedmiotowością przedstawia nam Kraszewski dzieje miłości Janusza i Frydy, nie wypowiadając ani jednem słowem swych uczuć wobec rozmaitych stadjów konfliktu i jego tak smutnych skutków. Obie postaci — Janusza, zwłaszcza zaś Frydy—skreślił z taką prawdą psychologiczną, wysławiając ich głęboką miłość, niezrażającą się żadnemi przeciwnościami, mężnie stawiającą im czoło, że wzbudził dla ich losów żywe współczucie czytelników [1]).

Punktem wyjścia dla obrotu wypadków w zakresie obydwu motywów treściowych jest psychika bohatera powieści, jego po ojcu oddziedziczony upór i nieustępliwość i jego szczery, głęboki i stały charakter.

---

[1]) Prof. Wiktor Hahn: *Powrót do gniazda* Kraszewskiego, wyd. Bibl. Narod., Kraków 1923, str. 12.

Kompozycja powieści. Powieść składa się z 22 rozdziałów. W pierwszych czterech rozdziałach wprowadza nas Kraszewski do Wittenbergi. Przedstawiając, tło na którem dokonał się przewrót w pojęciach i uczuciach Janusza, autor daje w tych rozdziałach ekspozycję powieści.

W następnych rozdziałach akcja rozgrywa się już przeważnie na gruncie polskim. Rochów, Zalesie, Kraków — oto terytorja, do których raz po raz przerzuca autor fantazję czytelnika. Podróż Janusza do ojczyzny, jego żal, niechęć i obawy są złowróżbnym sygnałem konfliktu, który — jak przeczuwamy na podstawie listu Wojewody — jest nieunikniony. Rzeczywiście, po powrocie Janusza do domu rodzinnego akcja toczyć się poczyna z niezmierną szybkością. Już zimne powitanie Wojewody zapowiada nadciągającą burzę. Moment wybuchu oczywistej walki między ojcem i synem przyspiesza niestawienie się Janusza na nabożeństwo i kara, która go za ten czyn spotyka: wtrącenie do więzienia. Pociąga to za sobą ucieczkę Janusza z lochu i wyrzeczenie się syna przez wojewodę. Jest to pierwsza faza konfliktu, doprowadzająca do ostatecznego zerwania między ojcem i synem (rozdz. VI—XII).W dalszej fazie dramatyczną grozą przejmują nas konsekwencje owego zerwania: w krótkich odstępach czasu przybita ciosem umiera Wojewodzina, a w kilka miesięcy potem Wojewoda (rozdz. XIII—XVIII). W rozdz. XIX—XXI kreśli autor ostatnią fazę konfliktu, jaki po śmierci najzaciętszego przeciwnika swego bohater powieści wieść musi z przekonaniami otoczenia: Pisarza i Hennichena. Rozdz. XXII stanowi epilog powieści, z którego pokrótce do-

wiadujemy się o losach nieszczęśliwej pary i ich syna.

Kompozycję *Powrotu do gniazda* cechuje planowy rozkład i zwartość. Akcja biegnie wartko i rzadko zbacza od właściwego zrębu powieści. Uwaga czytelnika koncentruje się na rozwoju głównych motywów treści. Nieliczne epizody jak np. epizod, przedstawiający działalność zwolenników reformy w Zalesiu, mają swe uzasadnienie i tłumaczą się dążnością autora do uwypuklenia tła dziejowego, a tem samem kryją w sobie czynniki, mające na celu usprawiedliwienie stanowiska Wojewody i społeczeństwa polskiego wobec poczynań reformatorów.

Styl i język powieści.

W *Powrocie do gniazda* opowiada Kraszewski z prostotą, unikając wszędzie afektacji lub patosu. Ale w tej ujmującej prostocie właśnie kryją się tajniki owej przekonywującej siły, z jaką utwór trafia do serc czytelników.

Językowi utworu, czystemu i swobodnemu, jeden tylko można by uczynić zarzut. Autor nie pomaga sobie indywidualizowaniem języka w charakteryzowaniu poszczególnych postaci. Wszystkie bowiem osoby jednym przemawiają językiem — językiem literackim. Brak niemal zupełny charakterystycznych wyrażeń i odcieni językowych, w których — jak w zwierciadle — odbiłyby się myśli i temperamenty działających w powieści aktorów.

W związku z tem Kraszewski nie usiłuje archaizować języka. Archaizmy bowiem, jak się sam w jednem z swych dzieł krytycznych wyraża, nie są nieodzowne do odtworzenia minionych wieków. Wystarczy, jeśli pisarz zdoła pochwycić

ducha epoki — językiem sobie współczesnym W używaniu archaizmów powinien pisarz wykazać daleko posuniętą oględność. Archaizowanie bowiem, które często przeobraża się w osobliwy jakiś mieszaniec, twór pośredni między dawnym i nowym językiem, szkodzi tylko powieści, zamiast prawdy dziejowej wprowadzając do literatury wymuszoność i sztuczność. Jedynie usprawiedliwione jest zastosowanie archaizmów, gdy chodzi o nazwy dawnych przedmiotów, rzeczy, ubiorów — jednem słowem wszystkich tych akcesorjów, potrzebnych do odmalowania tła dziejowego powieści[1].

[1] J. I. Kraszewski: *Studja literackie* (1842, r. V: *Archaizmy*).

Ewolucja powieści historycznej Kraszewskiego. Znaczenie „Powrotu do gniazda.

Twórca *Powrotu do gniazda* niejednokrotnie w studjach krytycznych poruszał zagadnienie, jaka być powinna i na czem zasadza się istota powieści historycznej. W pierwszym okresie swej działalności pisarskiej Kraszewski występuje przeciwko auterytetowi Waltera Scotta, zarzucając mu odstępstwo i sprzeniewierzanie się wierności historycznej. W przeciwieństwie do popularnego pisarza angielskiego żąda Kraszewski bezwzględnej prawdy w kreśleniu w powieści wydarzeń historycznych.[1]) W utworach Kraszewskiego, datujących się z tej epoki, przeważa element historyczności; są to raczej zobrazowane kroniki historyczne, aniżeli powieści. Do tej grupy należą, jeśli idzie o powieści, osnute na tle XVI i XVII stulecia: *Kościół Ś-to Michalski w Wilnie* (r. 1833), *Rok ostatni panowania Zygmunta III-go* (r. 1833), *Stańczykowa kronika* (r. 1841), *Ostatnia z Książąt Słuckich* (r. 1841), *Żacy Krakowscy* (r. 1845). Zczasem jednak dokonuje się przewrót w zapatrywaniach Kraszewskiego na powieść historyczną. Zamiast rozlewnego i drobiazgowego opisywania

[1]) Kraszewski: *O polskich romansopisarzach*: Wizerunki i roztrząsania naukowe. Poczet nowy t. XI r. 1836.

wypadków historycznych, górować poczyna w jego twórczości — podobnie, jak u Waltera Scotta — pierwiastek powieściowy. Na podłożu obranej epoki, wczuwając się w ducha dawnych wieków, pisze autor powieści, w których nacisk kładzie nie na kronikę, lecz na stronę obyczajową w rozwoju narodu. Dochodzi do przekonania, że powieść nie powinna wkraczać w granice historji, gdyż celem jej jest:

> pole w większej części białe, zapełnić, umarłych wskrzesić do życia, czynności ich wytłumaczyć, oblicze nam pokazać. Tak samo ma się z epokami, które powieściopisarz pojąwszy po swojemu, przedstawia nam całkowicie, jakby w nich żył, jakby je znał nie oczyma duszy i intuicji, lecz ciała. Chodzi najwięcej o to, aby to, co maluje, wydawało się (lub było) prawdą, aby składało całość żywą i jedną myślą spojoną. Tu sztuka przychodzi w pomoc wątkowi historycznemu i wyobraźnia dotwarza, czego braknie, jednoczy odłamki, buduje z gruzów. Ale pisarz, chcący wystawić daną epokę, jeśli dla fantazji swej pofałszuje fakta, nie będzie się pilnować wskazówek historycznych, narazi się nawet na nieprawdę artystyczną. Z tego względu poznanie historyczne głębokie wszystkiego, co się odnosi do epoki danej, do obyczajów, wypadków, ludzi i t. d., jest niezbędnym warunkiem, nawet dla pisarza-artysty [1]).

W ewolucji powieści historycznej Kraszewskiego pierwotną jego „akuratność“ w traktowaniu faktów historycznych przezwycięża wkońcu fantazja i polot artysty. Nie fałszując historji, autor stara się przedewszystkiem uczynić zadość wymaganiom sztuki. W związku z poglądami swemi na romans historyczny Kraszewski unika

[1]) Kraszewski: *Nowe studja literackie*, Wilno 1843. rozdz. V.

wprowadzania do powieści wielkich wypadków i wielkich postaci historycznych. Czyniąc bowiem bohaterem powieści znaną z dziejów postać, musiałby ściśle trzymać się wytyczonej przez historję drogi, czyli w ten sposób pisarz sam na siebie nałożyłby więzy wierności kronikarskiej. Toteż ponad wielkie postaci historyczne przekłada Kraszewski w powieściach swój świat ludzi fikcyjnych, w odtworzeniu których talent artysty zmierza do tego, by zmyślone przezeń postaci były prawdopodobne na tle danej epoki i równocześnie dla tej epoki charakterystyczne.

W powieściach Kraszewskiego uderza tylko podobieństwo do ludzi i myśli i obrazów życia w historykach i poetach polskich XVI i XVII wieku. Nie są to historyczne osoby, jak i powieści, których są bohaterami, nie są zawsze w ścisłem tego słowa znaczeniu historycznemi, ale mają pamiętnikowy charakter z wielkiem życiem dramatycznem.[1])

Znaczenie Powrotu do gniazda.

Zygmuntowskie czasy z r. 1846 są pierwszem ogniwem w łańcuchu powieści historycznych Kraszewskiego, pisanych w myśl wyłuszczonych powyżej zapatrywań autora. Obrazem, nie suchą kroniką historyczną, obrazem, życiem i prawdą drgającym, jest również *Powrót do gniazda*. Choć Kraszewski nie uwzględnił tu wielkich wypadków i osób historycznych, to jednak dzięki swej intuicji artystycznej w zasadniczych rysach bohaterów powieści, w ich psychice i stosunku

---

[1]) Władysław Nehring: „Książka jubileuszowa dla uczczenia pięćdziesięcioletniej działalności literackiej J. I. Kraszewskiego" Warszawa 1880, str. 206.

do świata powołał do życia wyobrażenia, myśli i czucia ludzi XVI stulecia. Przez oparcie zaś *Powrotu do gniazda* na pierwiastku reformacji uczynił Kraszewski z powieści swej jedyny niejako w naszej literaturze dokument tak ciekawych niegdyś w Polsce przejawów reformatorskich.

Tematy do opracowania.

1. Motyw reformacji w literaturze polskiej (p. rozdz.: Geneza *Powrotu do gniazda*.
2. Tło historyczne powieści (p. rozdz.: Tło historyczne i topograficzne powieści).
3. Rochów i Zalesie — dwie rezydencje magnackie w XVI wieku (p. rozdz.: Tło historyczne i topograficzne powieści).
4. Charakterystyka bohatera powieści.
5. Wojewoda i Pisarz — charakterystyka porównawcza.
6. Postaci kobiece w *Powrocie do gniazda*.
7. Przedstawiciele reformacji polskiej w *Powrocie do gniazda*.
8. Technika podawania charakterystyki postaci w *Powrocie do gniazda*. (Tematy 4—8 p. rozdz.: Charakterystyka osób).
9. Motyw reformacji w powieściach Kraszewskiego.

Bibljografja.

Aleksander Brückner: *Różnowiercy polscy*. Szkice obyczajowe i literackie. Serja I. Warszawa 1905.

Krótkie oceny powieści:

Ludwik Powidaj (*Przegląd polski*, Kraków 1875, styczeń str. 147—151).

Szczerbowicz — Wieczór (Tygodnik Ilustrowany 1875, II. str. 91—92)

Nieznany autor (*Przegląd tygodniowy* warszawski 1875 str. 271—272, 284—285).

Władysław Nehring (*Książka jubileuszowa dla uczczenia pięćdziesięcioletniej działalności J. I. Kraszewskiego*, Warszawa 1880 str. 202—203).

Piotr Chmielowski: *Józef Ignacy Kraszewski*. Zarys historyczno-literacki, Kraków 1888, str. 451 in.).

Obszerniejsze studjum i komentowane wydanie „Powrotu do gniazda."

Prof. Wiktor Hahn: *Powrót do gniazda*. J. I. Kraszewskiego Kraków 1828, w wyd. Bibl. Narodowej.

Spis rzeczy.

